Nr. 38. Lwów dnia 19. września 1903 Rok XXXVI. Tom XLV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 12 h. od wiersza cztery razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Adres Redakcyi:
Dr. K. Miczyński. Dublany koło Lwowa.

Adres Administracyi:
Lwów, Słowackiego 8.

TREŚĆ:

Do niniejszego numeru dołącza się cennik węgla kamiennego Oddziału handlowego Komitetu c. k. galic Towarzystwa gospodarskiego.

Premiowanie sług gospodarskich.

Walne zgromadzenie stryjskiego Oddziału ck. Tow. Gosp. gal. uchwaliło odbywać co pewien czas premiowanie sług gospodarskich, któreby przez dłuższe lata w jednem gospodarstwie większem lub mniejszem w służbie pozostawały. Celem premiowania jest, zachęcić dobrych służących do pozostawania dłużej w jednem miejscu i przeciwdziałać chęci ciągłej zmiany, co dzisiaj jest prawie regułą pośród czeladzi i służby i odbija się bardzo niekorzystnie w stosunkach służbowych a nawet i ekonomicznych gospodarstw wiejskich. Na cele premiowania przeznaczył Oddział stosowną kwotę, a na najbliższe walne zgromadzenie ma Rada Oddziału przyjść z gotową do uchwalenia instrukcyą takich premiowań. Celem zebrania potrzebnych informacyi i wskazówek jakoteż celem jednolitego postępowania w oddziałach Towarzystwa, Rada Oddziału za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich Oddziałów, które takie premiowanie już były zaprowadziły, jakoteż do tych wszystkich pp. czytelników, którzyby projekty do takich instrukcyi lub wskazówki jakie dać mogli, aby te materyały zechcieli nadesłać do Rady Oddziału w Stryju i przyczynić się tem do rychłego wprowadzenia w życie bardzo pożytecznego i bardzo na czasie zamiaru.

Redakcya.



Strejki rolne w Galicyi wschodniej w r. 1902 i 1903.

Napisał Dr. Zbigniew Pazdro.

(Wiadomości statyst. T. XX. z. 1., wydawane przez kraj. biuro statystyczne pod redakcyą Dr. Tadeusza Pilata).

(Ciąg dalszy).

Podane poprzednio szczegóły odnoszą się do płacy robotnika dorosłego i mężczyzny; z szczegółowych wywodów omawianej tu rozprawy wynika, że płaca kobiet jest zależnie od okolicy o 71—87%, praca młodzieży 52—68% niższą od płacy mężczyzn.

II. Płace w innych porach roku w stosunku do płac w okresie żniw oczywiście są znacznie niższe, a to wskutek zmniejszonego zapotrzebowania rąk roboczych przy niezmienionej prawie podaży, i wskutek znacznie krótszego czasu pracy.

Rzecz jasna, że w stosunku do czasu pracy niższą będzie płaca, która wynosi średnio (mężczyzny): w okresie robót jesiennych 41—80 gr., zimowych 41—60 gr., a w wiosennych 41—80. Płace poniżej i powyżej podanych tu granic należą do wyjątkowych.

Żądania strejkujących co do podwyżki płac oparte były przeważnie na głębokiej wierze w istnienie »ustawy cesarskiej«, która jakoby nakazywała płacić 5 lub 7 snop lub 2 k. dziennie. W 70 wypadkach na sto żądali strejkujący 6 i 7 snopa, w 60 wypadkach na sto 2 k. dziennej płacy. Przy żądaniach tych obstawali robotnicy z razu uparcie, dopiero pod wpływem bądź perswazyi, że ustawa taka nie istnieje, bądź obawy przed utratą całego zarobku, godzili się na możliwe ustępstwa lub wrócili do roboty na warunkach dawnych.

Bezrobocia nie pozostały bez wpływu na wysokość płac. Stwierdzono, że na 380 strejków nastąpiła w r. 1902 podwyżka płac w wypadkach 204 czyli w 54%. Swoją

drogą nie cała podwyżka idzie na rachunek strejków, gdyż ogólnie lepszy urodzaj w r. 1902 wywołał również pewne podwyższenie wynagrodzenia, a mogły tu działać i różne uboczne przyczyny lokalne, co jednak cyfrowo wykazać się nie daje, tak, iż na zewnątrz wygląda to tak, jak gdyby podwyżka cała i wszędzie była wywalczoną strejkiem.

Podwyższenie płacy snopem stwierdzono w 157 wypadkach. Jako zasadę przytem przyjąć można, że tam, gdzie już dawniej był w użyciu snop dziesiąty, tam z reguły nie udawało się podwyższenie go, gdzie natomiast stopa była niższą niż $^1/_{10}$, tam łatwo uzyskiwano snop dziesiąty.

Płacę akordową od kopy podwyższono w 44 wypadkach, a mianowicie o 10 do 30 gr. wyjątkowo nawet 40 g. Także płacę dzienną w żniwa podwyższono w 88 wypadkach 10—40 gr. i powyżej.

Podwyżka ta w części jest pozorną, a to wówczas, gdy równocześnie zobowiązano robotników do wcześniejszego wychodzenia do roboty czyli przedłużono czas pracy.

Ugody zawierane dotyczyły przedewszystkiem płac w okresie zbiorów, gdyż to była rzecz nie cierpiąca zwłoki i to nie tylko dla pracodawcy lecz i dla robotników, dla których zarobek w żniwa jest najgłówniejszym, najbardziej wydatnym, a często podstawą utrzymania na całą zimę (obok kopania kartofli). Tem się tłumaczy fakt, że tylko w 10 wypadkach ugoda objęła także płace w innych porach roku.

Bezrobocia odbiły się także częściowo na tych obszarach dworskich, gdzie ludność bezpośrednio nie strejkowała. Na 212 zbadanych obszarów dworskich nie objętych strejkiem, nastąpiła podwyżka płac w 98, z czego w 57 podano jakowyłączną przyczynę »okoliczne strejki«.

Jakie stanowisko zajęli pracodawcy wobec strejku? Już sama wysoka cyfra wypadków podwyższenia płac dowodzi, że pracodawcy łatwo robili ustępstwa, w granicach możliwości. Gdy jednak zwłaszcza w początkach strejki miały charakter ostry i uporczywy i przewidzieć się nie dało, czy i kiedy sie bezrobocie da załagodzić, a straty na zbiorach groziły znaczne, musieli pracodawcy uciekać się do środków obronnych, mianowicie 1. zastąpienie robotników miejscowych siłami sprowadzonemi, 2. użycie maszyn.

Pierwszego środka użyto w 194 wypadkach, a mianowicie posiłkowano się obcymi robotnikami w przypadkach:

	Liczba użytych robotników.
a) 89 z sąsiednich wsi	(?)
b) 46 „ „ powiatów	2.900
c) z gór (Huculi)	1.700
d) z zachodniej Galicyi	2.400
Razem	7.000

Liczba robotników z sąsiednich wsi nie dała się cyfrowo określić, gdyż jest w poszczególnych obszarach z dnia na dzień zmienną, wynosi jednak w przybliżeniu 4—5 tysięcy.

Robotnicy z zachodniej Galicyi (Mazury) brali, (pomijając koszta podróży, miesięcznie 20—24 k. mężczyzni, 16-20 k. kobiety i młodzież, a nadto wikt. Dzienny koszt przy użyciu Mazurów nie wypada drożej niż miejscowi robotnicy płatni snopem (do 2 k. dziennie najwyżej), przyczem nie wzięto pod uwagę intenzywniejszej ich pracy.

Forma wynagrodzenia robotników ruskich z gór (Bojków i Huculów) jest zasadniczo zupełnie różną od płacy Mazurów, typową jest bowiem dla nich płaca w naturze, a to w ten sposób, że otrzymują pewną z góry umówioną część plonu tj. 10—11 snop a nadto wikt lub ordynaryę tygodniową (n. p. po 4 garncy mąki i ziemniaki). Z przypadających na nich snopów zabierają tylko czyste ziarno, które niejednokrotnie odstawia im pracodawca własnym kosztem. Płaca pieniężna należy do rzadkości, i wynosi wówczas, gdy z wiktem 80 gr., gdy bez wiktu 1.60—2 K. dziennie.

Niemieckie zakłady przemysłowego chowu drobiu.

2 Leiferde w Hanowerze.

(Ciąg dalszy)

Kurników ma zakład cztery. Najbliżej domu murowany, zimowy kurnik, ciepły tj. o podwójnie krytym dachu i dużych dobrze zaopatrzonych oknach. Jest to wązki długi budynek, o 7 podwójnych przegrodach. Pierwsza bliżej drzwi to tak zwany *Scharraum*, miejsce gdzie kury dostają jeść w słotę i w zimie, gdzie stoją gniazda zatrzaskowe, gdzie często bardzo usuwa się stara ziemia a nasypuje świeżą, względnie piasek lub najlepiej drobniutki żwir. Tę warstwę ziemi przykrywa się drugą, słomy, mierzwy, zgonin, lub w braku tychże igliwia sosnowego, i w tę warstwę sypie się ziarno. W ten sposób kury są zmuszone grzebać i pracować, nie marzną i nie leniwieją. Drugi przedział to miejsce spania, otwiera się go wieczorem, a zamyka rano. Gdy kury się wypuści, nawóz z pod grzęd usuwa się codziennie starannie, a podściółkę daje się świeżą. Należycie przestrzega się także, aby grzędy były często szurowane mocnym ługiem lub bielone. Ta sypialnia umieszczoną być powinna w głębi budynku i opatrzoną drzwiami i oknem. Zwykle ścianę, do której przypiera rząd cały takich sypialni, zaopatrują na zimę zahatą ze słomy. Nie powinne być zbyt duże te przegrody, bo a w niej jedna grzęda długa, aby kokoszki swobodnie jedna obok drugiej siedziały, Grzędy nie wyższe być mają nad 80 *cm.*, a jedna od drugiej na 60 *cm.* oddalona. To urządzenie spotykałam wszędzie, gdzie zima mniej więcej tak twardą bywa jak u nas. Piece i ogrzewania rurami, których próbowali Niemcy, okazały się szkodliwe jako wydelikacające drób, który wskutek tego choruje na katary, zapalenia i tp.

Równie ciepłe na zimę są drewniane budynki o podwójnych ścianach. Te są jednak równie kosztowne bo choć materyał na nie tańszy, robota, która musi być dokładna, dużo kosztuje. Najtańsze i bardzo chwalone są tak zwane *Erdhütte*. Są to drewniane kurniki zwykle umieszczane pod pagórkiem, stromy daszek, na jednej trójkątnej frontowej ścianie oparty, do połowy wysokości obłożony ziemią i darnią. W tej frontowej ścianie są drzwi i okna, w głębi grzędy, po obu bokach gniazda. Chłopi niemieccy budują sobie takie kurniki z krąglaczków z korą, szpary zapychają mchem maczanym w glinie, daszek właściwy dają z tarcic, głęboko na warstwę ziemi spuszczonych. Wszystkie trzy rodzaje budowania kurników są u pana Webera i równie dobrze chronią od zimna, różnią się mniej lub więcej wyglądem zewnętrznym i trwałością budowy.

Dla kaczek postawiono schronienie nad jeziorem. W niem już nie ma osobnego przedziału na sypialnię,

Nadesłany z powiatu rohatyńskiego szczegółowy rachunek kosztów zbioru tymi robotnikami wykazuje koszt 17 kor. 56 gr. na morgu oziminy.

Wynagrodzenie robotników pochodzących »z sąsiednich powiatów« jest różne stosownie do oddalenia miejsca pobytu od miejsca pracy. Robotnicy przybywający wprawdzie z innego powiatu, lecz z odległości tak nieznacznej, że mogli codziennie wracać do swoich siedzib, otrzymywali płacę normalną t. j. zupełnie taką samą lub mało co wyższą od stopy wynagrodzenia używanego w danej okolicy, więc np. 12, 11 lub 10 snop. Gdy natomiast odległość była znaczniejsza, tak, że robotnicy pozostawali na miejscu aż do ukończenia robót, płaca była wyższą i zbliżała się do typu płacy Bojków i Huculów t. j. wynosiła $^1/_{10}$, $^1/_{11}$ lub $^1/_{12}$ część plonu w ziarnie, i nadto wikt lub ordynaryę, oczywiście także mieszkanie i koszt sprowadzenia, często też odstawienie zboża. Nie mniej spotykamy się tu także z płacą dzienną, miesięczną (16—24 K) i akordową od kopy.

Chwila, w której pracodawca zdołał się zaopatrzyć w obcych robotników była, przełomową dla strejku. Miejscowi stawali się odrazu skłonnymi do zgody lub wracali wprost na danych warunkach do pracy, aby przynajmniej część strat poniesionych przez strejk odbić. Swoją drogą obecność obcych robotników była głównem tłem i powodem do gwałtów ze strony strejkujących, którzy usiłowali tamtych do pracy nie dopuścić lub spędzić z łanu. Użycie dla ochrony siły zbrojnej okazało się w licznych wypadkach nieodzownem.

Drugim środkiem obronnym wobec strejków było użycie maszyn żniwnych. Środek to dobry, lecz choćby ze względu czysto technicznych nie wszędzie i nie zawsze dający się zastosować.

W roku 1901 t. j. przed strejkami, na 380 obszarów dworskich używano maszyn przy zbiorze tylko w 75; wskutek strejków sprowadzono maszyny jeszcze w dalszych 78 obszarach dwor., tak, że łącznie używano tychże w 153 obszarach dworskich. Ilość maszyn wynosiła pierwotnie 99, wskutek strejków sprowadzono nowych 140, tak, że łączna ich cyfra doszła do 239 (w czem 11 kosiarek), nadto zaś i rolnicy nie dotknięci bezpośrednio strejkiem również sprowadzili kilkadziesiąt żniwiarek. Obliczenie kosztu zbioru żniwiarką samowiązałką nadesłane z powiatu czortkowskiego wykazuje 4·50 K na morg, wliczając już w to złożenie w kopy, podczas gdy koszt zbioru sierpem w tym samym majątku wyniósł w r. 1901 — 9·60 K, w r. 1902 wskutek podwyżki płac 12 K.

Udział służby folwarcznej w strejkach przedstawia się następująco: Na 380 obszarów dworskich strejkiem objętych, w 86 służba folwarczna przyłączyła się — dobrowolnie lub pod przymusem — do bezrobocia, jednak tylko w 38 wypadkach stawiała pewne żądania co do zmiany warunków płacy, zresztą nie żądała niczego. Tylko w 8 obszarach dworskich zrobiono strejkującej służbie pewne ustępstwa, zresztą powrócono do pracy na danych warunkach, wyjąwszy 4 wypadki, gdzie służbę całkowicie lub w znacznej części zmieniono. Zauważyć należy, że bezrobocie służby folwarcznej ma zupełnie inny charakter prawny niż robotników niestałych. Znana ustawa koalicyjna z r. 1870, zaprowadzająca bezkarność strejków, nie odnosi się do służby stałej, która za porzucenie pracy bez prawem przewidzianych przyczyn może być przez władzę polityczną ukaraną i przymusowo do pracy odstawioną. Jedno i drugie w czasie strejków w licznych wypadkach było stosowanem.

Bardzo ciekawe światło na przebieg strejków rzucają wyroki karne zapadłe w sprawach strejkowych. Biuro statystyczne zdołało zebrać w komplecie tylko wyroki sądu obwodowego w Tarnopolu; gdy jednak na terenie tego sądu skupiło się 205 wypadków strejku, przeto materyał do wniosków jest dostateczny. Z szczegółów nagromadzonych w tym względzie w rozprawie przytaczamy tylko,

---

kury marzłyby, wystarcza $1^1/_2$ m. szeroka komórka, ale na okół urządzone są całe rzędy gniazd. Są to poprostu dwie niskie tarcice wkopane w ziemię, tak że w podściółce zaledwie są widoczne — 50 cm. długie poprzeczki przedzielają przestrzeń pomiędzy tarcicami na równe kwadratowe skrzynki, wyścielone igliwiem i plewami. Tem taniem urządzeniem gniazd osiągnął pan Weber tę korzyść, że każda kaczka, mając osobne gniazdo i swobodne wejście do niego, nie gubi jaj w wodzie lub nie niesie się w trawie na brzegu, jak to zwykle bywa. Można więc wypuścić je rano bez obawy o jaja. Kaczki tu niosą się wybornie, około 80 jaj na jedną wypada.

W suterynach domu kuchnia, spiżarnia, korytarz, w którym obfita bardzo studnia z pompą i dwie jasne i przewiewne piwniczki na maszyny wylęgowe. Idziemy je oglądać, gdyż zbliża się godzina wieczornej kontroli i przewracania jaj. Schodzę, spostrzegam, że ściany i sufit w korytarzu i drzwi do piwnicy okopcone na czarno. Pan Weber wskazuje na nie i opowiada, że przed kilkoma dniami spotkało go nieszczęście, trzy aparaty wylęgowe duże zgorzały mu w nocy z powodu eksplozyi lampki naftowej ogrzewającej jeden z nich. Swęd i dym wścisnął się aż do pokoju i zbudził go w chwili, gdy można było uratować jeszcze schody i dom — płomień pochłonął już był części drewniane aparatów a swęd nieznośny dowodził, że paliły się popieczone jaja. Że pożar nie miał gorszych skutków przypisać trzeba temu, że sufit piwnicy z płyt betonowych spoczywających na szynach żelaznych oparł się zniszczeniu.

W drugiej piwnicy zastajemy cztery maszyny czynne. Pierwsza u wejścia, najmniejsza, systemu Sartoryusa przerobiona przez p. W. doszczętnie. Kocioł wyrzucony, rury poprowadzone inaczej, otwory wentylacyjne pozatykane — w innych miejscach porobione świeże. Pozostał nietknięty regulator i szuflady na jaja. P. W. twierdzi, iż maszyny Sartoryusa są za dokładne, za czułe na zmiany temperatury, ba nawet na stan własnego materyału. I tak każda nowa wylęga dobrze, gdy drzewo świeże wilgotne, gdy wskutek używania drzewo wyschnie, powietrze za skąpo przeprowadzane do wnętrza nie dostarcza dostatecznej ilości wilgoci więc zarodki zaumierają w jajach. Jaja, które w tej pokiereszowanej zastałem maszynce dały 80% zdrowych, żwawych piskląt, więc należycie naprawiona, a p. Weber zrozumiał trafnie przyczyny niepowodzeń i usunąć je potrafił.

Na środku piwniczki zastałam dwa duże aparaty nieznanej mi formy. Wyglądają one jak wysokie stoliki regulator niezwykły, bo o dwóch ramionach. Jeden z nich pełny jaj kaczych, drugi indyczych. Wylęgu

że na 205 gmin objętych strejkiem zdarzyły się czyny kolidujące z kodeksem karnym w gminach 39, znaczy to, że w każdej piątej gminie strejk przechodził granice legalności. Osób skazanych w 52 rozprawach sądowych przed sądem tarnopolskim było ogółem 251. Suma kar wynosi lat 16, aresztu około lat 7 — ciężka to ofiara poniesiona przez obałamuconych i często nieświadomie działających włościan. (Dok. nast).

W sprawie cukrowej.

Nadeszła nareszcie chwila stanowczej walki między cukrownictwem zachodnich krajów austryackich a produkcyą galicyjską i bukowińską — chwila, której nastanie przewidywaliśmy dawno. Do walki tej przyjść musiało. Musiały się z sobą zetrzeć z jednej strony ogromne wysiłki, zmierzające ku wytworzeniu w kraju naszym nowej gałęzi przemysłu rolniczego i to takiej, która wywiera radykalny wpływ w dodatnim kierunku na charakter gospodarstwa rolnego, z drugiej strony dążność producentów zachodnich do zabicia tych usiłowań naszych i do utrzymania kraju naszego jako rynku zbytu w swem posiadaniu. Pierwsze — to praca twórcza, podnosząca ogólny dobrobyt kraju, drugie — to siła niszcząca go, nie pozwalająca nikomu żyć obok siebie.

Dotychczasowe zewnętrzne wypadki wojenne dadzą się streścić w kilku słowach. Zniesienie ustawy kontyngentowej zdała się naszym przeciwnikom najlepszą okazyą bądź do ograniczenia produkcyi przedsiębiorstwa przeworskiego w pokojowej drodze tak, by mogło ono jedynie wegetować i powoli konać na anemię, bądź do zupełnego zgnębienia go w walce i położenia na niem swej ręki (drogą kupna), za czem by poszło jeśli nie zamknięcie galicyjskich i bukowińskich cukrowni, to w każdym razie zredukowanie ich produkcyi do *minimum*. Gdy następnie w rokowaniach o utworzenie prywatnego karterlu produkcyjnego Przeworsk nie chciał, niemógł rezygnować z tego, co jako *minimum* egzystencyi przyznała mu ustawa kontyngentowa, nie chciał rezygnować z korzyści, które mu daje co do zbytu w Galicyi położenie frachtowe oraz fakt, iż jest przedsiębiorstwem mieszanem i sam wyrabia cały surowiec, potrzebny do wytworzenia ustawowego kontyngentu rafinady — grupa chropińska zadecydowała zabójczą walkę przeciw Przeworskowi. Prowadzi ją centralne biuro sprzedaży cukru pod firmą towarzystwa chropińskiego, do którego Przeworsk także nie przystąpił, gdyż byłoby go to związało co do warunków przystąpienia do ewentualnego kartelu produkcyjnego a prócz tego naraziło na niestosunkowe wydatki i straty. Otóż biuro centralne zniżyło konkurencyjne ceny cukru na nową kampanię o 8 koron poniżej poziomu, któryby można uzyskać przy cle sześcio-frankowem, (64 zamiast 72 K. za cent. met. rafinady) rozpoczęło w Galicyi forsowną sprzedaż terminową na cały rok przez swych agentów i najniższą cenę w Austryi ustanowiło na najbliższą okolicę Przeworska, podnosząc ją ku wschodowi i zachodowi w miarę wzrastania odległości i frachtu od Przeworska, czem niedwuznacznie okazało, że toczy walkę tylko przeciw Przeworskowi a nie przeciw inym „outsiderom“.

W walce tej Przeworsk poddać się nie może, gdyż — wobec nieukrywanych wcale zamiarów jego przeciwników — byłobyto podpisaniem wyroku śmierci na siebie samego. Wprawdzie wróg jest silniejszy w kapitały, wszelako i Przeworsk może wytrzymać koszta wojenne przez rok i dwa i trzy lata. Tak długo znów walka potrwać nie może, gdyż dla rafineryi zachodnich niema widoków na takich siedm lat tłustych by mogły ryzykować siedm lat chudych, następnie Węgry, którym walka przedlitawska robi dywersyę co do cen na ich własnem terytoryum i umożliwia import cukru austryackiego mimo taksy przywozowej 3½ K., będą parły silnie do szybkiego ukończenia tej walki, wreszcie w samem łonie zjednoczonych w biurze sprzedaży rafinerów znajdą się z czasem tacy, którym nie będzie się podobało tracić na cenie na to, by grupa chropińska mogła połknąć i zniszczyć Przeworsk.

Objekt, o który w walce chodzi, ma tak ogromne znaczenie dla naszego gospodarstwa krajowego, jest tak ważnym czynnikiem w rozwoju naszego rolnictwa, swym własnym rozwojem i losem tak może decydować o przyszłości naszego przemysłu rolniczego w ogólności i o stosunku ekonomicznej subordynacyi, względnie koordynacyi Galicyi z zachodnimi krajami koronnymi, że wojna nie może się toczyć jedynie między Przeworskiem a Chropinem, lecz między krajem naszym całym a wyzyskującym go przemysłem krajów zachodnich.

Obecnie Przeworsk kończy własną organizacyę sprzedaży cukru. Gdy potem zacznie go oferować, kupcy, którzy tymczasem muszą się wstrzymać od pokrywania się w biurze centralnem, we własnym interesie będą musieli zaopatrywać się w cukier przeworski, gdyż z chwilę pojawienia się nowego cukru w handlu detalicznym publiczność nasza, już dziś odpowiednio nastrojona, wskutek agitacyi, którą na wielką skalę się rozwinie, pocznie omijać kupców, niesprzedających cukru krajowego a tem łatwiej to przyjdzie, że nie będzie on droższy ani gorszy od obcego.

Sprzymierzeńcem Przeworska będzie tedy z jednej strony masa konsumentów, przejętych ideą zdrowego patryotyzmu ekonomicznego. Nie są to iluzye — mnóstwo poważnych objawów z ostatnich czasów świadczy o tem, że na wydatne rezultaty takiego ruchu agitacyjnego liczyć można. Drugim sprzymierzeńcem musi być kraj i jego reprezentacye, Sejm i Koło Polskie. Do obu tych ciał idą memoryały, wykazujące, że położenie, w którem znalazł się obecnie Przeworsk, jest zawinione przez rząd. Rząd zniósł § em. 14. ustawę kontyngentową mimo »*junctim*«, na podstawie kompromisu z kilkoma stronnictwami parlamentarnemi, łączącego ją z konwencyą, brukselską, której ratyfikacya pozostała w mocy; Rząd nie stara się o to, by powstał kartel produkcyjny na sprawiedliwych zasadach w którymby Przeworsk otrzymał to *minimum* egzystencyi, które mu przyznała ustawa kontyngentowa, oraz możność dalszego rozwoju przy wzroście konsumcyi. Rząd cierpi, by jakaś grupa chciwych zysku milionerów brutalną siłą brała się do urządzania stosunków cukrowniczych w państwie całem i w rozbójniczej wyprawie w całem tego słowa znaczeniu dążyła do zadania gospodarstwu największego kraju koronnego strasznych ciosów. Rząd nie uwzglę-

---

tych ostatnich niecierpliwie i z ciekawością oczekiwano gdyż dotąd wysiadywały je indyczki. W tym roku p. W. podwoił liczbę matek, 24 indyczek wysiadywały już w lasku na wolnem powietrzu, pod rozłożystemi sosnami, w budkach otwartych prostej bardzo roboty, z tarcic, 80 cm. głębokich i tyleż lub więcej szerokich Daszek podniesiony do przodu i trochę wystający chronił je od deszczu — a dno grube i szczelnie zbite od zamachu szczurów lub innych szkodników na jaja.

W wylęgarkę włożono najstarsze — równocześnie prawie późniejsze podłożono indyczkom. Najmłodsze podkładano przy mnie tym, które najdłużej się niosły. Z tych wszystkich jaj mógł się spodziewać p. W. kilkaset indycząt — a obiecywał sobie najmniej 200 kilkadziesiąt wychować. Ze 111 włożonych w aparat wylęgło się 92, i te wzmocnione w wygrzewalni oddano na wychowanie indyczkom, które ukończyły wysiadywanie. Trzy serye jaj a dwie serye piskląt oto był plan na ten rok. Dobrze obmyślany, gdyż pisklęta w jednym wieku lepiej się chowają. Ogromna wartość maszyn wylęgowych okazała się tu dowodnie. Te 111 jaj przedstawiających wartość kilkudziesięciu M. byłyby zmarniały bez pożytku, gdyż indyczki niosły się jeszcze, kwoczek nie było, a kupujący nie zgłaszali się w tym czasie. (D. n.) *Klementyna Stasiniewiczowa.*

dnił dotąd słusznych postulatów taryfowych przedsiębiorstwa przeworskiego, bo nawet w tym względzie stoi otwarcie po stronie naszych przeciwników, utrzymując na dal w mocy taryfową faworyzacyę importu cukru obcego do Galicyi. Rząd czyni prezent Węgrom, godząc się na wewnętrzną unię cłową, na taksę $3^1/_2$ koron, utrudniającą import cukru austryackiego a więc i galicyjskiego do Węgier — przeciw czemu z zasadniczych względów niczby mieć nie można, gdyby takie same traktowanie dostało się w udziale Galicyi jako krajowi, który tak samo jak Węgry względem innych części państwa stanowi *de facto* odrębny obszar gospodarczy.

W tych warunkach reprezentacye parlamentarne kraju muszą wywrzeć należytą presyę na rząd w tym kierunku, by jak najprędzej zmienił swe zachowanie względem najżywotniejszych interesów gospodarczych naszego kraju. Rząd ma dość środków moralnych na to, by zniewolić grupę chropińską do zaprzestania konkurencyjnej zniżki cen oraz do zawiązania sprawiedliwego kartelu produkcyjnego. Także i taryfy kolejowe muszą natychmiast ulec żądanym przez nas zmianom.

Wprawdzie z pomocą patryotycznych konsumentów, którzy będą kupowali tylko cukier przeworski, oraz ziemiaństwa na Pokuciu, które na przyszłość niewątpliwie pocznie zwalczać konkurencyjne cukrownie Chropina w Tłumaczu i Łużanach, Przeworsk w obecnej walce niewątpliwie się ostoi i zwycięży — wszelako pomoc reprezentacyi parlamentarnych kraju, pomoc energiczna szybka i skuteczna, jest niezbędna z jednej strony dla skrócenia czasu walki i zmniejszenia strat Przeworska z nią połączonych, z drugiej strony dla okazania rządowi i całemu społeczeństwu krajów zachodnich, że jesteśmy dość silni i dość dobrze zorganizowani na to, by nie pozwolić dłużej na ekonomiczne wyzyskiwanie kraju i umieć bronić skutecznie swych przyrodzonych praw do rozwoju gospodarczego i poprawy bytu materyalnego. *X, X,*

Próba roztrząsaczy do nawozów sztucznych.

Jako odpowiedź na niedawno zamieszczone w „Rolniku" pytanie, co do dobroci różnych roztrząsaczy do nawozów, może służyć konkurs tych maszyn, który się odbył w dniach 28 i 29 lipca w domenach cesarskich w Gödölö pod Budapesztem pod patronatem król. węg. Ministerstwa rolnictwa. Była to właściwie próba porównawcza 3 tylko maszyn mianowicie systemów: *„Schloera"* (zastępcy *Clayton i Shuttleworth*); „Vossa" (zastępcy *Hofherr i Schrantz* w Pradze) i Kuxmanna „Westfalia" i „Selecta" (zastępcy *Rud. Sack* w Wiedniu).

Najważniejsza różnica tych systemów w tem polega, że jak wiadomo w roztrząsaczu *Schloera* zastosowano walec, który wyrzuca nawóz górą, ze skrzyni. U *Vossa* jest mieszadło i rozdzielacz, które nawóz wysypują dołem ze skrzyni przez szczelinę w dnie, w której obraca się wałek rozsypujący. Westfalia (opisana już raz dokładnie w „Rolniku" w r. 1901) posiada w skrzyni mieszadło rozdzielające nawóz, ten następnie wchodzi w szczelinę w tylnej ścianie skrzyni u dna, w której przesuwa się łańcuch bez końca opatrzony dalcami ukośnemi.

Palce te wygarniają nawóz drobnemi porcyami zupełnie równomiernie i to zarówno suchy jak wilgotny. System Kuxmanna uzyskał w rzeczonym konkursie najwyższą liczbę punktów, chociaż sprawozdawca *„Wr Land. Ztg.* przyznaje, że tamte dwa inne systemy, jako fabrykat węgierski, cieszyły się zrazu większą sympatyą zgromadzonych ziemian. Najniekorzystniej wypadła próba z Schloerem zwłaszcza przy rozsypywaniu wilgotnego superfosfatu.

Poddano ocenie następujące punkta: A) Konstrukcya maszyny: jakość materyału, pojemność skrzyni, budowa przyrządu rozstrząsającego, budowa przyrządu regulującego ilość wysiewu, ochrona od wiatru, łatwość czyszczenia części maszyny narażonych na stykanie się z nawozem. B). Ilość i jakość roboty maszyną a) przy suchym nawozie: równomierność wysiewu na pewną przestrzeń, równość roztrząsania, zdolność do regulowania ilości wysiewu; b) to samo przy wilgotnym nawozie. C). Siła pociągowa. D). Trwałość maszyny. E) Cena. Próby powyższe robiono ze superfosfatem bardzo suchym, i bardzo wilgotnym, a także z wapnem palonem i mielonem dla oznaczenia, o ile roztrząsacz daje się użyć do takich wielkich ilości, jak przy wapnie. Wyniki każdej z prób w powyższych punktach oznaczali sędziowie cyframi, 1—4, które mnożono następnie przez współczynniki ważności 2—5. — Najwyższą ilość punktów otrzymała, jak już wspomnieliśmy, Westfalia zarówno ogólnie, jak prawie we wszystkich poszczególnych kategoryach — a szczególnie podnoszono u niej małe zapotrzebowanie siły pociągowej i możność łatwego czyszczenia maszyny. Wynik zatem tegoroczny był zgodny z wynikiem konkursu 1900, przedsięwziętego w Berlinie przez niemieckie Towarzystwo roln., gdzie również »Westfalia« z pierwszą nagrodą wyszła. Oprócz maszyn, które brały udział w próbie był jeszcze w Gödölö wystawiony garnitur pługa parowego Rud. Sacka najnowszego systemu z pionowymi blokami do nawijania lin, przez co unika się niektórych niedogodności dawnego Fowlerowskiego systemu. Pługiem tym orano stare lucernisko głęboko ku ogólnemu zadowoleniu zgromadzonych ziemian, a pług cały znalazł zaraz nabywcę.

Prócz tego król. węgierska fabryka kolei państwowych przedstawiła lokomotywę drogową połączoną z młocarnią umieszczoną na tym samym wozie, a także drugą młocarnię połączoną z sieczkarnią. Dyrektor dóbr w Gödölö przedstawił również kopaczkę do ziemniaków własnego pomysłu. *(M).*

SPAWY TOWARZYSTWA

XI. posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic., odbyło dnia 12. września 1903 r., pod przewodnictwem: D ra Kozłowskiego Włodzimierza. Obecni pp: Cielecki Artur, Vivien Jan, br. Brunicki Julian, ks. Czartoryski Witold, Frommel Juliusz, Gniewosz Włodzimierz, Dr. Krainski Władysław, Dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Dr. Pilat Tadeusz, ks. Sapieha Władysław, Schnell Oskar, hr. Szeptycki Kazimierz, Tyniecki Władysław. P Turnau usprawiedliwił nieobecność.

Prezes Kozłowski otwierając posiedz nie zawiadomił obecnych, że Najjaśniejszy Pan przyjmie deputacyę naszego Towarzystwa złożoną z Prezydyum i czterech członków Komitetu nazajutrz o godz. $10^1/_2$ — następnie powstawszy w takie przemówił słowa:

»Od czasu kiedy ostatni raz komitet nasz zebrał się w komplecie dotknęła nas ciężka strata. Na pierwszą wieść o raptownym zgonie nieodżałowanej pamięci Ks. Adama Sapiehy, zwołałem tylko miejscowych członków aby oddać hołd pamięci zmarłego, dla krótkości czasu zamiejscowi przybyć niemogli, jest to dla nas zatem potrzebą serca w zebraniu dzisiejszem podzielić się smutkiem tym z całym komitetem i zaznaczyć, jak wielką duchową stratę dla naszego Towarzystwa był zgon ks, Adama. Towarzystwo bowiem nasze było kolebką jego życia publicznego, cały wiek męski poświęcił pracy około jego rozwoju — a kiedy już był naszym prezesem honorowym to jeszcze z tęsknotą pytał, co się u nas dzieje i pilnie śledził tok naszych usiłowań. To też wdzięczność nasza niema granic i wiecznie ją przechowamy — jako widomy zaś znak tej wdzięczności popierać będziemy po oddziałach składki na stypendyum Jego imienia, mające być dowodem niewygasłej naszej pamięci.«

Ks. Władysław Sapieha podziękował w serdecznych słowach za ten hołd oddany śp. ojcu.

Prezes Kozłowski zdając następnie sprawę z czynności Prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia komitetu zawiadomił obecnych, że będąc we Wiedniu informował się tak w Ministerstwie rolnictwa jak i u prezydenta ministrów co do wi-

doków podwyższenia w budżecie państwowym kredytów na cele rolnicze. Minister Prezydent zapewnił, że podwyższenie to nastąpi w ciągu dwóch lat najbliższych i prawdopodobnie dosięgnie 1,780.000 K — Ponieważ Towarzystwo nasze przy dotychczasowem rozdziale subwencyi bardzo jest pokrzywdzone, z ogólnej bowiem kwoty, na podniesienie rolnictwa w Przedlitawii przeznaczonej, Towarzystwo nasze otrzymuje 3·29% choć w stosunku do swego obszaru należałoby się mu 19% — w stosunku zaś do liczby rolników na tym obszarze zamieszkałych 25% z kwoty ogólnej — to też tem bardziej należy nam teraz dołożyć starań, abyśmy przynajmniej z tych projektowanych znaczniejszych kredytów to, co się nam słusznie należy, otrzymać mogli. W tym celu zajęło się prezydyum opracowaniem memoryałów wykazujących, czego Towarzystwo w każdym dziale nauki i produkcyi rolniczej dotąd dokonało — i jak wysokie do wykonania dalszych programów pracy potrzebne mu są subwencje. Ogólna suma tych wniosków naszych subwencyjnych wynosi przeszło 500.000 K., i tylko o tyle w przybliżeniu będzie mogła być osiągniętą, o ile kraj, dotąd skąpo wymierzający tubwencyje na cele rolnicze, okaże się w przyszłości hojniejszym. Przedmiotem zatem obrad dzisiejszych będzie sprawa ustalenia cyfr poszczególnych subwencyj od Sejmu zażądać się mających i rozwinięcia agitacyi za pośrednictwem Oddziałów naszego Towarzystwa, aby wnioski te nasze subwencyjne znalazły w Sejmie należyte uwzględnienie.

We Wiedniu starał się również prezes wybadać sytuacyę i szanse przemysłu cukrowego ze względu na to, że obok gorzelnianego jest on jedynym na teraz większym przemysłem w naszych rękach pozostającym, a ostatnimi czasy przez Towarzystwo chropińskie silnie zagrożonym Co do zniesienia ulg taryfowych danych obcym Towarzystwom w celu ułatwienia wywozu cukru do Galicyi, od Ministerstwa kolei wymaganych, to te wysoko położone osobistości, z któremi traktował, dawały odpowiedzi ogólnikowe i wymijające; czyli się uda zniesienia tych refakyi uzyskać nie wiadomo, gdyż i Minister kolei i Szefowie sekcyi, od których te koncesje zal żałyby, byli na urlopie. Ogólne jednak wrażenie, jakie prezes odniósł z tych konferencyi, było niekorzystne; należałoby zatem dobrze obliczyć się z siłami zanim się walka rozpocznie. Konferencya w sprawach cukrowych na dzień 12 września do biura komitetu zwołana nieprzyszła do skutku, gdyż i ks. Andrzej Lubomirski i pp. Gosiewski i Misiągiewicz zajęci ważnymi interesami nie mogli na nią przybyć, — odbędzie się jednak w najbliższej przyszłości, a Prezydyum nieprzestanie dalszego przebiegu tej ważnej sprawy bacznem śledzić okiem.

Oddział Tarnopolski zwrócił się do komitetu o wstawienie się do władz wojskowych, aby rezerwiści włościanie w czasie żniw do ćwiczeń nie byli powoływani. Prezydyum poczyniło natychmiast odpowiednie kroki i uzyskało wydanie rozporządzenia: że rezerwiści armii zatrudnieni rolnictwem za wniesieniem podania do komend przez dotyczące Starostwa zatwierdzone będą z ćwiczeń zwolnieni. Ponieważ rezerwiści armii czynnej rozporządzeniem władz wojskowych są ogólnie w czasie żniw od ćwiczeń wolni, przeto komitet wniesie do ck. Ministerstwa obrony krajowej petycyę, aby i rezerwiści obrony krajowej powyższem rozporządzeniem zostąli objęci. Dotychczas bowiem zwalniano od służby rolników z obrony krajowej tylko w poszczególnych wypadkach po wniesieniu podań.

Do deputacyi z grona komitetu, która miała nazajutrz Najjaśniejszemu Panu się przedstawić, wybrani zostali: pp. Dr Kozłowski, Cielecki, Vivien, Dr Kraiński, książę Lubomirski, Dr Tad. Pilat, książę Sapieha

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawił Dr. Kraiński pismo Towarzystwa rolniczego niższo-austryackiego wystosowane do naszego Towarzystwa o wysłanie swoich delegatów w początku października do Wiednia celem wspólnego przygotowania kwestyj mających być substratem narad zjazdu mleczarskiego, na styczeń roku 1904 we Wiedniu projektowanego — uchwalono wysłać pp. D-ra Kraińskiego i Marszałkowicza i o tem Towarzystwo niższo-austr. zawiadomić, z uwagą, żeby narady te nieco odłożyć — z początku bowiem października obradować będą jeszcze Sejmy.

Wiceprezes Cielecki obejmuje przewodnictwo a Prezes Kozłowski, referując sprawą petycyj do Sejmu o wyższe subwencye na cele rolnicze z funduszu krajowego, podniósł tę okoliczność, że obowiązkiem jest naszym rozwinąć agitacyę, by Sejm do wniosków naszych się przychylił, w ten tylko bowiem sposób spodziewać się możemy w najbliższych latach sprawiedliwego uwzględnienia żądań naszych do c. k. Rządu wniesionych, a ofiara, którą kraj na tak produktywne cele, jak popieranie różnych gałęzi g spodarstwa w kraju naszym, poniesie, sowicie się wróci w dużo znaczniejszych kwotach subwencyjnych przez c. k Rząd nam przyznanych, które to kwoty wobec braku ofiarności z naszej strony zabrałyby inne lepiej swój interes rozumiejące prowincye. Memoryał obszerny, na cyfrach oparty, motywujący nasze zadania, opracował prezes Kozłowski i poprzednio go już na posiedzeniu sekcyi rolniczej odczytał. Komitet zwolnił go więc od ponownego czytania tego referatu, zarządał tylko podania cyfrowo wniosków subwencyjnych poszczególne cele, które to wnioski, po zapewnieniu obecnego na posiedzeniu dr. Tadeusza Pilata że Wydział kraj. uznając żądania komitetu za słuszne, będzie je w granicach budżetem zakreślonych popierał, zostały uchwalone w sposób następujący:

A) w budżecie na r. 1903

na administracye i cele ogólne . .	12.000	k.
na bióro handlowe , . .	1.000	„
na czasopismo »Rolnik« . . .	2.000	„
na wystawy	1.500	„
na podniesienie chowu koni . .	12.000	„
Razem	28.500	kor.

B). w budżdcie na r. 1904:

na administracyę i cele ogólne .	16.000	kor.
„ bioro handlowe . . .	2.000	„
„ szkołę chmielarstwa w Starem siole stale	1.000	„
„ „ „ „ „ jednorazowo	1.000	„
„ „ „ „ „ stypendyja	1.000	„
„ szkołę ogrod. na Wulce kapitań. stale	2.000	„
„ „ „ „ jednorazowo	1.800	„
„ szkołę kucia koni . . .	1.500	„
„ czasopisma Rolnik i Przegląd mleczarski	3 000	„
„ uprawę i wyprawę lnu i konopi .	1.009	„
„ podniesienie chowu bydla	75.000	„
„ wystawy	1.500	„
„ podniesienie chowu trzody chlewnej	8.000	„
„ „ „ owięc .	1.000	„
„ weterynarza dla szczepienia tuberkuliną	3.000	„
„ tegoż dyety	2.000	„
„ Zakład wylęgania ryb w Oparach jednoraz.	2 000	„
„ „ „ „ „ stale .	1.500	„
„ podniesienie chowu koni .	12.000	„
„ inspektora ogrodnictwa . .	1.000	„
„ nagrody dla sług i czeladzi . .	1.000	„
„ referenta rolnictwa w biurze Towarzystwa	6.000	„
Razem	147.300	kor.

Ponieważ sekcya administracyjna z braku kompletu nieodbyła posiedzenia i sprawozdanie tej sekcyi odpadło, przeto p. Frommel imieniem sekcyi rolniczej przedstawił wnioski co do zużycia kwot subwencyjnych na ten rok do dyspozycyi komitetu przez ck. Ministerst. rolnictwa wyasygnowanych, a mianowicie 1. na zakupno nasienia lnu i konopi na wiosnę roku 1904 przeznacza się kwotę 1.001 kor 2. na zakupno nasion pastewnych z wiosną 1904 r. przeznacza się kwotę 841 koron, 3. na próbne uprawy miał komitet do dyspozycyi kwotę 5.979 koron. Z tego pewną część wydano tymi czasy na zakupno nasienia oryginalnego kilku gatunków żyta i pszenicy, jakoteż sztucznych nawozów na przeprowadzenia próbnych siewów w jesieni, resztę kwoty przeznacza się na próbne siewy na wiosnę, jednak obok owsa i jęczmienia, proponuje sekcya rozpoczęcie prób z rozmaitemi odmianami ziemniaków, bobu grochu, maku, anyżu i kminku 4. na wydawnictwo podręczników rolniczych jest do dyspozycyi kwota 1370 kor wnioski co do zużycia przedstawi sekcya po powrocie referenta tej sprawy profesora Pomorskiego. Propozycye od 1—3 zatwierdził komitet.

Imieniem sekcyi rolniczej przedstawił p. Frommel sprawy następujące:

1. Co do projektu posła Agopsowicza w sprawie urządzedzenia zakładu do wyprawy i przeróbki konopi — referent tej sprawy, Br. Bruni ki, przeprowadził badania szczegółowe i korespondencye i przyszedł do przekonania, że mało jest okolic w kraju naszym, w którychby uprawa konopi (rośliny wymagającej dłuższego czasu wegetacyi) mogła się opłacić — Badając jednak tę sprawę przyszedł referent do przekonania, że uprawa i wyprawa lnu na większą skalę mogłaby być zys-

kowną. Sekcya proponuje zatem wybór komisyi złożonej z pp. Agopsowicza, Brunickiego, Dra. Szyszyłowicza i Tynieckiego, by dalej badali te sprawy.

2. Sekcya komunikuje odpowiedź Wydziału kraj. że na prośbę p. Dołkowskiego, popartą przez oba kraj. Towarzystwa gospodarskie, zapreliminował na r. 1904 kwotę 2.000 kor. tytułem subwencyi dla Zakładu hodowli ziemniaków w Nowej wsi.

3. Sekcya komunikuje odpowiedź Wydziału krajowego o zwołać się mającej konferencyi w sprawie szybszego przeprowadzenia melioracyj gruntowych, z żądaniem ułożenia kwestyonarza i podania osób na tę konferencyę zaprosić się mających. Komitet uchwalił zwołać posiedzenie sekcyi rolniczej na dzień 16 września br. godz. 5-ta popoł. i na nie dr. Tadeusza Pilata zaprosić.

Podanie Oddz. lwowskiego o subwencyę 600 kor. na urządzenie w ciągu miesiąca listopada wykładów dla kobiet z dziedziny gosodarstwa wiejskiego załatwiono przychylnie, asygnując na ten cel kwotę 600 K. z rubryki kursa rolnicze.

5. Oddział stryjsko żydaczowski zwołał na dzień 17-go września właścicieli lasów na konferencyę w sprawie cennika płodów lasowych, robocizn i td. dla unormowania odszkodowań za szkody lasowe; ze względu na ważność sprawy dla właścicieli lasów, uchwalono zawiadomić o tem inne oddziały, by podobne konferencye u siebie zarządziły.

6. Wydział kraj. zażądał od komitetu wypróbowania i oceny przez p. Jakóba Sebastyana nowo wynalezionej maszyny do kopania, czyszczenia i zbierania ziemniaków z pominięciem pracy ręcznej. Uchwalono próby odnośne pod nadzorem profesorów akademii w Dublanach przeprowadzić, i o tem tak Dyrekcyę akademii, jak i wynalazcę zawiadomić, aby tę maszynę na 1-go października bieżącego r. do próby w Dublanach dostarczył, poczem p. Vivien podniósł, że w Radczy u p. Potworowskiego mają być przeprowadzane tej jesieni próby z kartoflarką skontruowaną przez p. Rajmunda z Rehberg; uchwalono udać się do Rady Oddz. stanisławowskiego, aby o tej próbie przesłał nam sprawozdanie, jakoteż prosić p. Leona Podlewskiego, aby na tę próbę do Radczy pojechał.

P. Schnell imieniem sekcyi hodowlanej komunikował reskrypt Wydziału kraj. w sprawie dyet weterynarza przy Towarzystwie gospod. umieszczonego, donoszący, że mimo zobowiązania wyraźnego ze strony Rządu ponoszenia wszelkich kosztów weterynarskich do połowy, Rząd nie asygnował dotąd mimo przypomnień po 1600 kor. za lata 901 i 902. Uchwalono zatem wezwać Rząd raz jeszcze, aby swemu zobowiązaniu zadość uczynił, a ponieważ zobowiązanie to z rokiem bież. upływa, wyjednać na dalsze lata tych samych kwot na weterynarza i szczepienia tuberkuliną.

P. Tyniecki referował sprawę korczunku 59 mrg. lasu należących do dóbr tabularnych Rzepniów, Hermanów i postawił wniosek, aby przychylając się do opinii rzeczoznawców przy komisyjnem traktowaniu tej sprawy w c. k. Starostwie kamionieckiem wydanej zezwolić na zwolnienie właściciela z obowiązku zalesienia dawniej już dokonanego korczunku. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Br. Brunicki imieniem sekcyi sadowniczo-ogrodniczej przedstawił wnioski następujące: 1.Udzielić p. Poluszyńskiemu remuneracyi w kwocie 60 kor. za kursa przeprowadzone w Oddz. stryjskim, 2. udzielić subwencyi w równej wysokości, jak na wiosnę na urządzenie kursu sadowniczo-przczelniczego w październiku rb. we Lwowie dla naucyzcieli szkół ludowych przy pomocy tych samych prelegentów, 3. wypłacić 400 kor., jako subwencyę na szkółkę czerech kleparowskich, urządzoną przy szkole na Wulce-Kapitańskiej. 4. Wypłacić 500 kor. jako resztę przeznaczonej subwencyi na wystawę przez zjednoczone Towarzystwo ogrodniczo pszczelnicze w rześniu urządzoną we Lwowie. 5. Wypłacić drugą połowę subwencyi rządowej na szkołę ogrodniczo-pszczelniczą na Wulce Kapitańskiej. 6. Wypłacić subwencyę rządową na czasopismo »Bartnik«. 7. Uzupełnić zbiór modeli owoców zakupiony na wiosnę, i zakupić zbiór narzędzi ogrodniczych potrzebnych do demonstuacyj przy kursach. Wszystkie powyższe wnioski od 1—7 zatwierdził komitet jednomyślnie. W końcu br. Brunicki odczytał przez sekcyę sadowniczo-ogrodniczą uchwaloną instrukcyę dla zakupna i rozdawnictwa włościanom po oddziałach szczepów drzew owocowych. Instrukcye te przyjął komitet en bloc i polecił ją w 600 egzemplarzach wydrukować.

Natem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości z Oddziałów.

Walne zgromadzenie oddziału c. k. galic. Towarz. gospod. w Stryju, odbyło się dnia 27. sierpnia 1903, w obecności około 50 członków, przeważnie włościan, i małorolnych członków innych.

Przewodniczący Oddziału podał do wiadomości krótkie sprawozdanie z czynności Oddziału w ostatniem półroczu, poczem przyjęto 14 nowych członków przeważnie małorolnych (większa własność prawie bez wyjątku należy do Oddziału naszego o ile tu mieszka stale). Następnie miał wykład p. Rozwadowski, kierownik kraj. niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy „o uprawie jesiennej roli i łąk“ który widocznie zaciekawił i zainteresował obecnych. Dowodem tego liczne zapytania i prośby o dalsze wyjaśnienia, niemniej wniosek uchwalony ks. Niżankowskiego, by na najbliższe walne zgromadzenie zaprosić pielegenta z wykładem o użyciu nawozów sztucznych. Zapowiedział też przewodniczący, że ma zamiar na próbę i przy pomocy p. p profesorów szkoły rolniczej bereźnickiej urządzić w kilku miejscowościach okręgu, gdzie mamy więcej małorolnych członków, pogadanki rolnicze zastosowane do miejscowych stosunków. Była też w dalszym toku dyskusya na temat, czy na podobne pogadanki można dopuszczać zolników nie-członków Oddziału, czy można je urządzać w Kółkach rolniczych i czytelniach Proświty — na co przewodniczący musiał zastrzedz zasięgnięcie opinii Komitetu Towarzystwa, względnie odpowiednich wskazówek.

Co do udziału w dostawach dla wojska postanowił Oddział nie brać dostaw w drodze ofertowej, lecz starać się o dostawę przez sprzedaż z wolnej ręki w miesiącach jesiennych tego roku, a to 10 wagonów żyta i 6 owsa. Dostawa z wolnej ręki nie jest tak ryzykowna co do ceny, i dostępniejsza, bo wojskowość płaci gotówką przy odbiorze.

Na wniosek p. Jul. Czaykowskiego i po dyskusyi dłuższej uchwaliło walne zgromadzenie przeznaczyć do 200 koron na premiowanie sług gospodarskich, które przez dłuższe lata w jednej rodzinie lub na jednem miejscu wzorowo służą. Instrukcyę ma wypracować i kandydatów proponować Rada Oddz. na najbliższem walnem zgromadzeniu, a dano tylko wskazówkę, by normalat była dłuższa dla sług służących u większej własności niż u małorolnych gospodarzy.

Wreszcie wylosowano między obecnych małorolnych gospodarzy 500 kg. żyta nasiennego polskiego i sybirskiego, i 200 kg. pszenicy ozimej, oraz dwa koguty rasy Plymouth dla poprawienia rasy drobiu.

Z Oddziału Bełzko-Sokalskiego. Dnia 10. września odbyło się w Bełzie ogólne zebrania członków Oddziału Bełzko Sokalskiego, przy udziale 27 członków w tem 22 włościan. Z członków niewłościan z okolicy Bełza zjawiło się tylko dwóch, co podnosimy jako wymowną ilustracyę do faktu, że Sokal musi mieć rozwagę nad Bełzem jako miejsce zebrań naszego Oddziału.

Po zakomunikowaniu członkom odezwy komitetu w sprawie próbnych upraw porównawczych różnych odmian zbóż i użycia nawozów sztucznych na łąki, przy czem kilku obecnych członków zgłosiło gotowość przeprowadzenia doświadczeń z nawożeniem łąk, i załatwieniu różnych spraw bieżących, nastąpił odczyt c. k. starszego weterynarza powiatowego p. Eiteiberga o najważniejszych przepisach weterynaryjno-policyjnych do trzody chlewnej się odnoszących. Prelegent żywo zainteresował obecnych swym treściwym wykładem i w znacznej mierze przyczynił się do wyjaśnienia zawiłych, a najczęściej mylnych pojęć o różnych przepisach weterynaryjnych.

Na zakończenie rozlosowano między obecnych członków włościan 500 kg pzzenicy Ostki i 650 kg. żyta Petkus, w losach po 50 kg; pozostały zapas zboża poprawnego na premie spowodzonego rozkupili członkowie w drodze licytacyi.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 16. września 1903. Pszenica gotowa 8·10—8·25. na termina 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6·25—6·50, na termina 6·00-6·25, owies obroczny gotowy 5·50 -6·—, na termina 5·25—5·50 jęczmień pastewny 4·75 -5·—, brow. 5·15—5·75, rzepak 9·00—9·20, Lnianka —.—.—.— groch pastewny ·———·—, do gotowania 7·50—9·—, wyka 5·15—5·50, stara ·———·—, hreczka 5·50—6·—, kukurudza nowa 4·90—5·25, bobik 4·80—5·00 chmiel za 56 kg. 210—220, koniczyna czerwona nowa, 48·—55·—, biała 45·—70—·—, szwedzka 45·— -60·— tymotka 20·—23·—

spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·25—18·50, na termina —·——·— ekskontyngen 10·25 -10·50.

Usposobienie niezmienne, jedynie żyto gotowe, znajdujące łatwy zbyt do siewu, wyżej płacone.

Kraków, 15. września (cennik ziemiopłodów w Hali zbożowej). Pszenica biała —.——·—.żółta i czerwona 8·50—9.—, żyto dworskie 6·70 do 7·25. targowe 6·40—6·75, jęczmień na krupy 5·50 do 6·15 na paszę 5.——5·50, owies 6·——6·20, hreczka —·——·—, kukurudza 6·50—7.— cynkantyna 7·50 do 7·70, groch 8·—9·— bobik —·——·—, wyka ·—— rzysak 9·50 otręby pszenne 4·20 do 4·40. żytne 4 30 do 4·40, słoma żytnia długa 2·40 do 2·60, siano nowe 3·20 do 3·40.

Budapeszt, 16. września. (Giełda zbożowa). Pszenica na październik 7·47, na kwiecień 7 75 żyto na październi 6·23, nakwiecień 6·50, owies na październik 5·48, na kwiecień 5·74, kukurudza na wrzesień 6·19, na maj 5·40, rzepak na sierpień —.———·—.

Spirytus.

Wiedeń, 16 września Spirytus kontyngent. kor. 40·60—40·80.

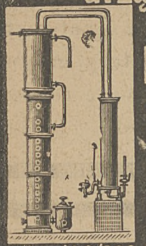
Bydło i trzoda.

Wiedeń, 8. września. Na poniedział.targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź, ogółem 4683 sztuk. W tem było z Galicyi 83 sztuk, z Bukowiny 00 sztuk. Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się. Niesprzedanych pozostało 4 sztuk. Sprzedawano: węgierskie woły prima po — do — kor. secunda po — do — kor.. galicyjskie 6 sztuk po 64 do 67, 67 po 68 do 74. 10 po 75 do 78. Buhaje podtuczone różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 76 kor., krowy podtuczone po 58 do 72. Bydło chude po 46 do 60 kor., wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 15. września. Na targ n i e r o g a c i z n y przywieziono ogółem 11.367 sztuk świń, między temi 4.395 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 104 do 106 h., za galicyjskie młode świnie 76—96 h., za 1 kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Prof. Kr. Kazimierz Miczyński.*

Kompletne urządzenia gorzelń.



NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE APARATA ODPĘDOWE

austr. pat. 49/929. węg. pat. 14673.

FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA

E. BREDT i S^ka^

w OTTYNII (GALICYA.)

400 Zatrudnia robotników

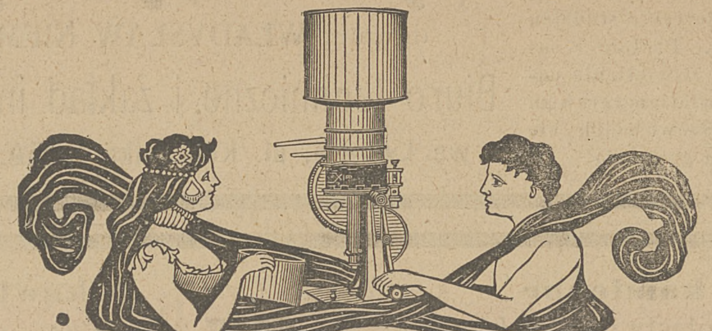
Hugh C^o^ Brnschwg.

Towarzystwo akcyjne „Alfa-Separator“

Wiedeń XVI. Ganglbauergasse 29.

--PRAGA-- Petergasse 25.

--GRAC-- Annagasse 26.



Więcej jak Alfa Laval w ruchu.

360.000 Separatorów przeszło 600 pierwszych odznaczeń.

Proszę czytać!

Z przyjemnością stwierdzam, że dostarczone mi przez Pańską Firmę maszyny i urządzenia mleczarskie w ogólności, są najlepszej jakości i w każdym względzie mnie zadowolniły. Z usprawiedliwioną dumą może powołać się firma na tutejsze urządzenia mleczarskie, które bezsprzecznie do najpostępowszych należą.

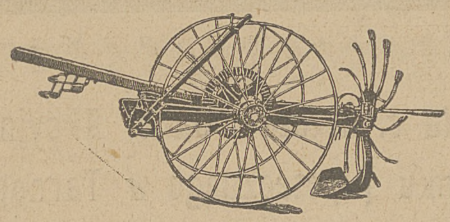
Z wysokiem poważaniem **Krajowa mleczarnia i szkoła wyrobu sera. Kromieryż, Morawa.**

Kromieryż, 2? maja 1903. **Antoni Liska,** mp. dyrektor.

Specyalna fabryka pierwszorzędnych maszyn, aparatów i narzędzi mleczarskich do ruchu ręcznego i kieratowego.

16?

Proszę czytać



Najlepsze

KARTOFLARKI

Zimmermannowskie

odznaczone na konkursie kartoflarek odbytym w roku 1902 w Płaszowie:

„Nagrodą państwową dla zasług rolniczych“

z łożyskami wałeczkowemi, z pojedynczem i podwójnem przeniesieniem, poleca

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

ERNEST BAHLSEN

KRAKÓW, ulica Karmelicka l. 24.

217. 2—4

Szczegółowy katalog na żądanie opłatnie.

Oryginalna Dupuy'a

Zaprawa nasienna

przeciwko śnieci (rdzy w zbożu)

w paczkach po 50 hal. na hektolitr zboża

„ „ 26 „ „ 1/2 „ „

do nabycia u firmy

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY

Ernesta Bahlsena

w Krakowie, ulica Karmelicka I. 24.

216. 2—2

Patentowane pompy Klings'a



są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane Nr. 2. 3 4 5 6 7 m. głęb.

Kor. 29 32 36 40 49

Kute żelazne Nr. 3. wewnątrz i zewnątrs pocynkowane, nie rdzewieją nie zatykają się

3 4 5 6 m. głęb.

Kor. 40 49 58 68

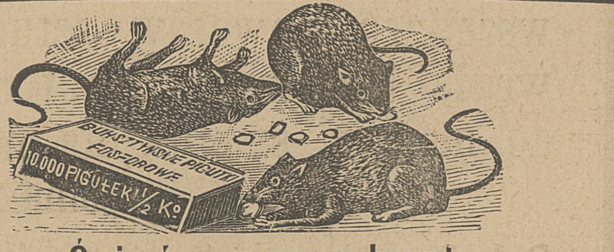
Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty, sztuka 9 kor.



Józef Klings, **Altrohtwasser**

Szlązk austryacki.

222 1—10



Śmierć myszom polnym!

Ogólnie jako najskuteczniejsze uznane **pigułki fosforowe** na trucie myszy polnych. 20.000 sztuk na jeden kilogram w cenie po 1. kor. 20 hal., w większych ilościach stosownie taniej dostarcza **Apteka w Bursztynie.**

312 2—10

Zarząd dóbr Worochta

poczta Bełz **ma do zbycia piękne buhajki rasy Siementhal** po cenie umiarkowanej.

223

Tyk chmielowych

kilkaset kóp ma do zbycia z powodu zwinięcia chmielarni **Zarząd dóbr Tyszkowice** p. Hussaków.

218 1—3

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.

Oddział handlowy
Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie.

Cennik węgla kamiennego

ważny od 1. września 1903. roku.

Nr. I.

NAZWA KOPALNI	Gruby	Kostkowy I.	Kostkowy II.	Orzechowy IA.	Orzechowy IB.	Orzechowy II.	Drobny	Grochowy	Grysikowy
	cena w halerzach za 100 kilogramów.								
Niwki w Królestwie Polskiem	132	132	125	107	—	89	—	—	—
Königsgrube	138	138	—	138	—	105	I 89 II. 84	—	69
Wildsteinsegen	142	144½	—	146½	—	116	—	—	—
Richthofen	142	144½	—	146½	—	116	—	94	—
Morgenroth	132	132	—	132	—	102	—	—	—
Reckeschacht	137½	137½	—	137½	—	108	94	89½	—
dtto węgiel tłusty	141	141	—	—	—	—	101	—	—
Kleofas	130½	130½	—	130½	—	106	91½	84½	—
Heinitz	137½	137½	—	137½	—	108	94	89½	77½
dtto węgiel tłusty	143½	—	—	—	—	—	103½	—	—
Nowa Przemsza	101	101	—	101	—	80	60	52	—

Nr. II.

NAZWA KOPALNI	Gruby	Kostkowy I.	Kostkowy II.	Orzechowy IA.	Orzechowy IB.	Orzechowy II.	Drobny	Grochowy	Grysikowy
Laura	142	142	142	142	—	112	95	90	—
Eugenia	142	142	142	142	—	112	95	90	—
Maks	144	144	147	147	128	109	95	I. 93 II. 79	—
Karolina	140	142	142	—	—	—	95	97	79
Westend	142	142	142	—	—	114	95	90	—
Matylda	142	142	142	142	—	114	95	90	—
Florentyna	142	142	—	142	116	—	95	100	88
Ferdynand	142	142	142	142	126	109	—	90	86
Mysłowicki z głębokiego pokładu	152	152	152	154	135	109	—	90	81
dtto z wierzchnich warstw	139	139	—	—	—	—	—	—	—
Wolfgang	142	142	—	142	—	114	95	93	—
Fanny-Chassée	135	135	135	135	—	100	90	—	76
Centrum	126	126	—	126	109	86	84	—	—
Orzesze tłusty	134	—	—	—	—	109	90	93	81

Ceny powyższe rozumieją się za węgiel z kopalni „Niwki“ loco stacya granica, a innych gatunków loco stacye kopalń, za gotówkę i bez zobowiązania. Przy rocznem zakontraktowaniu większej ilości dopuszczalną jest obniżka ceny niektórych marek węgla.

Poniżej zamieszczona tabela wykazuje koszta przewozu węgla do znaczniejszych stacyi kraju.

Ze względu na konieczność wczesnego zakontraktowania odpowiedniej ilości węgla na sezon zimowy, prosimy P. T. Rolników o jak najspieszniejsze podanie nam swego zapotrzebowania, gdyż tylko w ten sposób uzyskać można zapewnienie punktualnej dostawy i uchronić się od nieprzyjemnego, a częstokroć ze stratą materyalną połączonego zawodu, za który nie moglibyśmy przyjąć odpowiedzialności.

W przedsięwziętej akcyi pośrednictwa dostawy węgla kamiennego dążymy do uzyskania ze strony kopalń jak najdalej idących ustępstw, które następnie przypadłyby w udziale Odbiorcom. Dążenie to jednak uwieńczone może być pożądanym rezultatem dopiero wtedy, jeżeli akcya nasza dozna ogólnego poparcia, zapewniającego nam zbyt poważniejszej ilości, bo według obowiązujących warunków sprzedaży, wysokość otrzymać się mogącego opustu zależną jest od wysokości odebranej ilości. Ta sama okoliczność przemawia nadto za ograniczeniem się o ile możności na jednem źródle zakupna węgla, mianowicie na źródle cennika Nr. I. lub Nr. II. — Zamieszczenie obu ceników nastąpiło w celu zebrania dat mogących nam posłużyć za wskazówkę, któremu źródłu należy dać pierwszeństwo.

Do w mowie będącego ograniczenia skłania nas jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd na wdrożyć się mające przez nas kroki, celem uzyskania od Ministerstwa kolejowego refakcyi kosztów przewozu węgla za naszem pośrednictwem zamawianego.

Przy wyborze i zamawianiu węgla pożądana jest osobista interwencya samych P. T. Właścicieli lub ich Zarządców gdyż opinia podrzędnych organów, co do wartości zamówionego węgla, wywołana częstokroć ubocznemi wpływami, nie może tu być miarodajną.

Przy tej sposobności przypominamy, że pośredniczymy również w zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych, drutu kolczastego i siatek drucianych do ogrodzeń, rur wodociągowych, smarowidła na wozy, oliwy do maszyn, karbolineum, nafty, pyroliny, benzyny, papy dachowej, teru, płacht nieprzemakalnych, worków i t. d.

Otrzymawszy od firm zarówno austryackich jak zagranicznych zapytania o nasiona grochu „Viktoria“, wyki, konopi, soczewicy, koniczyny czerwonej, białej i szwedzkiej, esparcety oraz nastrzyku białego, prosimy o nadesłanie opróbkowanych ofert z podaniem ostatecznych cen. Reflektuje się tylko na większe partye.

Lwów, w wrześniu 1903.

Skrochowski
Sekretarz.

Vivien
Wiceprezes.

Tabela kosztów przewozu

węgla kamiennego za 100 ctm. do stacyi w Galicyi bez gwarancyi Komitetu.

DO STACYI	z Königsgrube	z Granicy	DO STACYI	z Königsgrube	z Granicy	DO STACYI	z Königsgrube	z Granicy
	koron			koron			koron	
Barszczowice	105	102·20	Jezierna	119	117·20	Radymno	92	91·20
Bełz	100	100·70	Jezierzany	137	133·20	Rawa ruska	94	96·40
Biecz	84	81·20	Kalinowszczyzna	142	139·20	Rohatyn	116	114·20
Bochnia	58	46·20	Kałusz	119	117·20	Rymanów	92	91 20
Bolechów	111	109·20	Kołomyja	132	130 20	Rzeszów	82	80·20
Bołszowce	121	118·20	Kopyczyńce	138	146·20	Sądowa Wisznia	94	96·40
Borysław	105	102·20	Krasne	110	107·20	Sambor	97	99·40
Brody	116	114·20	Krosno	92	88·20	Sanok	93	95·40
Buczacz	137	134·20	Krystynopol	103	101·20	Sędziszów	79	75·20
Bukaczowce	116	112·20	Łańcut	86	83·20	Skała	·175	172·20
Bursztyn-Demianów	118	115·20	Lwów	102	100·90	Śniatyn-Załucze	139	136·20
Chodorów	111	109·20	Lisko-Łukawica	93	95·60	Sokal	105	102·20
Chorostków	161	159·20	Lubaczów	93	95·40	Stanisławów	124	122·20
Czortków	143	141·20	Medyka	93	95·40	Stryj	108	104·20
Dąbie	78	73·20	Monasterzyska	134	131·20	Surochów	92	89·20
Dembica	76	70·20	Mościska	94	95·90	Szczerzec	166	102·20
Dombromil	94	95·90	Mszana	99	102·70	Tarnopol	124	122·20
Dobrzechów	89	86·20	Muszyna-Krynica	92	91·20	Tarnów	68	60·20
Dolina	115	112·20	Nadwórna	131	128·20	Tłumacz-Pałahicze	127	125·20
Drohobycz	103	101·20	Nadyby-Wojutycze	94	96·40	Trembowla	150	148·20
Dublany-Kranzberg	99	100·40	Nowy Sącz	86	83·20	Tyśmienica	126	123·20
Glinna-Nawarya	103	101·20	Niżniów	129	126·20	Uhnów	97	99·40
Gorlice	84	81·20	Nowosielce-Gniewosz	93	94·20	Ustrzyki	94	96·40
Gródek	97	99·40	Oleszyce	93	94·20	Wasylkowce	150	147·20
Gromnik	76	67·20	Ostrów koło Sokala	102	100·90	Zabłotce	115	112·20
Grybów	81	75·20	Ostrów-Berezowica	126	123·20	Zadwórze	107	104·20
Grzymałów	153	150·20	Ottynia	127	125·20	Zagórz	93	95·40
Halicz	119	117·20	Płuchów	116	114·20	Zagórzany	84	80·20
Hłuboczek wielki	123	120·20	Podwołoczyska	132	130·20	Zarszyn	92	93·20
Husiatyn	151	149·20	Potok	115	112·20	Zielona	95	97 40
Jarosław	92	88 20	Przemyśl	93	94·20	Złoczów	113	110·20
Jasło	87	85·20	Przeworsk	89	86·20	Żurawica	93	93·20

Fracht węgla Wildsteinsegen wynosi o 4 K., Richthofen o 3 K., Nowej Przemszy o 7 K., Maks, Karolina i Ferdynand o $1^1/_2$ K., Mysłowickiego o 5 K., Fanny-Chassée o 2 K. **mniej**, zaś węgla Morgenroth, Heinitz i Matylda o 50 h., Florentyny o $1^1/_2$ K., Wolfgang o $1^1/_2$ K. i Orzesze o $3^1/_2$ K. **więcej**, aniżeli fracht węgla Königsgrube uwidoczniony w powyższej tabeli, który równa się także kosztom frachtu węgla Recke, Kleofas, Laura i Eugenia.

 Drukarnia Polska we Lwowie.